

Chronologia dziejów	1
Alkeste Gustava Rennera	3
Odsłonięcie tablicy	6
„Trzynastego” cz.2	6
Kronika kościoła cz.5	7



## dzieje miasta

Numer 6 (163) Czerwiec 2011

### Chronologia dziejów

19 maja, tuż przed godziną 11<sup>00</sup>, na skrzyżowaniu ul. Wiejskiej i Marsz. Józefa Piłsudskiego, dwaj mieszkańcy miasta obrabowali 81-letniego mężczyznę. Staruszka trzymali za ręce i szarpali. Z kieszeni wyjęli portfel, w którym były dokumenty i 950 złotych. Jednego z napastników udało się zatrzymać po policyjnym pościgu. To 56-letni mieszkaniec Świebodzic. Drugi, 31-latek, trafił w ręce policjantów kilka godzin później. Część pieniędzy odzyskano. Decyzją świdnickiego sądu, obaj napastnicy zostali aresztowani na 2 miesiące. Za rozbój, grozi kara od 2 do 12 lat pozbawienia wolności.

Źródło: [swidnica24.pl](http://swidnica24.pl)

20 maja, w godzinach przedpołudniowych, doszło do tragicznego wydarzenia. Na terenie dawnej fabryki Silena, zawalił się dach jednego z budynków, a spadający gruz przygniótł trzy osoby, które najprawdopodobniej zbierały złom na terenie nieczynnego zakładu. Jedna z nich poniosła śmierć na miejscu, dwie zostały ranne, w tym jedna ciężko.

Ostatnim właścicielem fabryki w centrum Świebodzic była firma Eurolen. W 2008 po pismach burmistrza, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego wydał nakaz zabezpieczenia obiektów, żadnych działań jednak nie podjęto. Na spółkę została nałożona grzywna 5 tysięcy złotych, jednak nagle kore-

spendencja zaczęła wracać. Czesko-polska firma zniknęła. Nie odnalazł jej nawet Urząd Skarbowy, do którego zwrócił się inspektor w sprawie wyegzekwowania grzywny. Decyzją sądu, z września 2009 roku, Eurolenowi został odebrany zarząd i przekazany wyznaczonemu przez Radę Adwokacką adwokatowi ze Świdnicy. W tym samym roku pojawiły się tablice ostrzegawcze i taśmy, co jednak było iluzorycznym zabezpieczeniem. Budynki zostały doszczętnie okradzione ze wszystkich elementów metalowych, były także systematycznie podpalane. Dlaczego nie zostały podjęte bardziej zdecydowane kroki? Odpowiedzią jest magiczne słowo „procedury”. I oczywiście chodzi również o pieniądze. Rozbiórka pozostałości po fabryce może kosztować – jak ocenia PINB – od 10 do 30 milionów złotych. Zarządzający adwokat ma do dyspozycji rocznie kilka tysięcy złotych za wynajem komina.

Kto odpowiada za obecną sytuację, której konsekwencją jest śmierć człowieka, ustalą w śledztwie prokuratorzy i sąd. Jednak na to, że ruiny szybko znikną, szans nie widać.

Źródło: [Swidnica24.pl](http://Swidnica24.pl)

O ponad sto osób zmniejszyła się liczba osób zarejestrowanych w świebodzickiej filii Powiatowego Urzędu Pracy - na koniec kwietnia 2011 r. było ich 1354, podczas gdy na koniec marca bez pracy pozostawało 1464 świebodziczanie. To efekt nie tylko wiosennego ożywienia na rynku pracy, ale także organizacji giełd pracy, które przygotowuje regularnie PUP i samorząd Świebodzic.

Na podstawie informacji Urzędu Miejskiego.

Tegoroczny Festiwal Sztuki i Rzemiosła, który odbywał się w naszym mieście od 13 do 15 maja, zgromadził 53 artystów i rzemieślników z całego kraju. Przez trzy dni stoiska wystawiennicze oglądali zarówno świebodziczanie, jak i odwiedzający nas mieszkańcy okolicznych miast.

Nowością tegorocznej edycji była Plenerowa Akademia Sztuki, czyli warsztaty plastyczne z zakresu rysunku i gliny ceramicznej. Uczestniczyli w nich



uczniowie i gimnazjaliści z ośmiu szkół z powiatu świdnickiego, wałbrzyskiego i kamiennogórskiego. Cieszyły się one ogromnym powodzeniem, a jej uczestnicy bardzo byli zadowoleni z tych kilku chwil spędzonych pod okiem zawodowych artystów.  
*Na podstawie informacji Urzędu Miejskiego.*

21 maja, w świdnickiej katedrze, w otoczeniu duchownych, kleryków, rodziny i przyjaciół osiemnastu diakonów przyjęli z rąk biskupa diecezji świdnickiej święcenia kapłańskie: Sebastian Bardas, Łukasz Czaniecki, Grzegorz Fabiński, Damian Fleszer, Paweł Głęb, Piotr Gołuch, Jakub Górski, Tomasz Gwizdek, **Krzysztof Iskra (świebodziczanie)**, Ro-



bert Krupa, Tomasz Krupnik, Grzegorz Mędrala, Sebastian Oliszewski, Przemysław Pojasek, Andrzej Raczycki, Paweł Schanne, Marcin Zawada i Tomasz Zięba.

Nowo wyświęceni kapłani, w niedzielę odprawili swoje pierwsze Msze Prymicyjne w rodzinnych parafiach. W czerwcu, otrzymają od biskupa diecezji świdnickiej, księdza Ignacego Deca, nominacje. Od tej pory będą służyć w wybranych parafiach diecezji świdnickiej.

*Na podstawie informacji Kurii Świdnickiej.*

24 maja, III Ogólnopolski Piknik Ekologiczny w Pobiedziskach należał znowu do zdolnych uczniów ze Świebodzic. Drużyna z Gimnazjum nr 1 im. Sybiraków, zwyciężyła – już po raz drugi w ciągu trzech edycji zawodów, pokonując 27 zespołów z



całej Polski, a także Niemiec i Francji. W nagrodę szkoła otrzymała nowoczesną tablicę multimedialną. Dzięki temu placówka ma już aż trzy tego rodzaju pomoce dydaktyczne. Pierwszą tablicę kupił samorząd, dwie pozostałe młodzież wygrała właśnie w turniejach w Pobiedziskach.

Reprezentacja w składzie: Magda Ślusarczyk, Martyna Dziakowicz, Agnieszka Mikołajczyk, Tomek Marcyniuk, Mateusz Długosz przygotowywała się do konkursu pod okiem nauczycielki biologii, pani Katarzyny Cabanek.

*Na podstawie informacji Urzędu Miejskiego.*

03 czerwca, policjanci Centralnego Biura Śledczego, wspólnie z policjantami z powiatu świdnickiego zlikwidowali nielegalną linię produkcyjną, na której wytwarzana była tzw. krajanka tytoniowa. Linia ukryta była na strychu dawnego przedszkola w Świebodzicach przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego.



W magazynie policjanci znaleźli około

300 kilogramów liści tytoniu oraz 150 kilogramów gotowego już wyrobu. Z dotychczasowych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że nielegalny tytoń rozprawiany był w rejonie Świebodzic. Podczas przeprowadzonej akcji policjanci zatrzymali organizatora tego nielegalnego procederu. Okazał się nim 27-letni mieszkaniec Świebodzic.

*Na podstawie informacji KWP Wrocław - Paweł Petrykowski.*

Rekordowa liczba inwestycji, wysoka realizacja dochodów budżetowych, wydatki na inwestycje w wysokości jednej piątej wszystkich wydatków- tak w skrócie wygląda wykonanie budżetu Świebodzic za rok 2010. Na sesji w dniu 7 czerwca burmistrz Bogdan Kożuchowicz większością głosów otrzymał absolutorium, Rada Miejska zatwierdziła także sprawozdanie finansowe za ubiegły rok.

Dochody ogółem (wykonanie) - 56 039 002,58 zł - 90,13 %

Wydatki ogółem (wykonanie) - 62 907 572,54 zł - 89,98 %

Wydatki majątkowe - 13 291 826,09 - 21,13 % w stosunku do wszystkich wydatków budżetowych.

*Na podstawie informacji Urzędu Miejskiego.*

Świebodzicki Rynek zamienił się w czwartek, 9 czerwca, w miasto z końca XIX wieku. Pod ratuszem pojawiły się panie w stylowych sukniach, panowie we frakach i cylindrach, wspaniałe powozy, zaprzężony w dwa konie, a w środku księżna Daisy





wraz z mężem - czyli słynni magnaci z Zamku Książ.

Obecność księżęcej pary to efekt kręcenia filmu fabularnego poświęconego życiu niezwyklej pani z Książa. Fabularyzowany dokument realizowany jest przez TVP Wrocław i Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu.

Zdjęcia trwają od kilku dni, ekipa telewizyjna główne ujęcia do materiału kręci w Zamku Książ, ale w filmie zobaczymy także kadry ze Szczawna Zdroju, Pszczyny czy Świebodzic.

W naszym mieście ekipa realizowała przejazd księżnej powozem. Statyści, odtwarzający parę księżęcą, kilkunastokrotnie przejechali wokół ratusza. Scena, choć w sumie dosyć krótka, wymagała zaangażowania wielu służb i wyłączenia z ruchu kołowego i pieszego niemal całego Rynku na kilka godzin. Trzeba było m. in. usunąć z parkingów wszystkie samochody, strażnicy miejscy pilnowali, by w momencie ujęcia w kadrze nie pojawił się żaden przechodzień. Nie obyło się bez pomocy strażaków, którzy użyczyli drabiny by móc zasłonić jedną z anten satelitarnych na kamienicy. Kamera nie mogła jej w żaden sposób ominąć.

Jednym z pomysłodawców i jednocześnie reżyserem filmu o pani na Zamku Książ jest Maciej Kieres.

Film będzie można pod koniec roku zobaczyć na antenie regionalnej telewizji i na kanałach TVP Kultura, TVP Polonia, TVP Historia.

*Na podstawie informacji Urzędu Miejskiego.*

Do niecodziennego zdarzenia doszło w piątek, 10 czerwca, w godzinach przedpołudniowych, na ul. Strzegomskiej. Na wysokości skrzyżowania z ul. Wolności, z ciężarówki jadącej od strony Wałbrzycha, wylało się 15 ton masy bitumicznej. W naczepie, najprawdopodobniej odpięły się zamocowania.

Maria Palichleb

## **„Zatem nie umrę...” Alkeste Gustava Rennera**

Jednoaktówka „Alkeste”, Gustava Rennera powstała w 1909 roku. Poeta był jeszcze wtedy młodym człowiekiem – miał 33 lata. Zdaniem dra G. Reckzeha (Freiburger Bote nr 229 z 30.09.1941)

Renner był przede wszystkim dramaturgiem. Filolog ten, pisząc o „klasycznej, czystej formie” dramatu, ocenia go bardzo wysoko, stwierdzając, że przypomina on „Ifigenię” J.W. Goethego. Ponadto przypisuje jej podobieństwo do „Pieśni nad pieśniami”, mając na względzie, w punkcie kulminacyjnym, śmierć kobiety. Uważa, że klasyczna forma, interesującego nas dramatu, jest zbliżona do „Penthesilei” Henryka Kleista.

Motyw Alkeste ma swoje bogate życie literackie i muzyczne. Temat ten zainicjował Eurypides, w jednej ze swych tragedii (fragment przetłumaczył, na język polski, Jan Kochanowski), pisał o niej Emil Zegadłowicz i Artur Maria Swinarski, a Krzysztof Willibald Gluck – operę.

Alkestis (gr), Alcestis (łac) to mityczna żona króla Ferai, Admeta. By przedłużyć życie ukochanemu mężowi, zgodziła się umrzeć zamiast niego. Ta ofiara wzruszyła Persefonę, która przywróciła jej życie. W innej wersji zakończenia, przyjaciel jej męża, Herakles, wyrwał Alkeste śmierci.

Sztuka Rennera, niestety, nie uwzględnia tego optymistycznego wątku, najprawdopodobniej dlatego, żeby nie osłabić tragicznej wymowy utworu i zachować zasadę czystości gatunkowej.

Trudny do zidentyfikowania autor, kryjący się pod inicjałami F.Sch. (Freiburger Bote nr 212 vom 15.10.1941, Gustav Renner unser Ehrenbürger Erinnerungen an „Alkeste aus dem Leben des Dichters”) bardzo pozytywnie ocenia inicjatywę wystawienia tej jednoaktówki, pisząc, że była to możliwość poznania najlepszego dzieła tego twórcy.

Po raz kolejny, możemy powołać się na wspólnie źródło informacji, jakim jest folder Szkoły Realnej, wydanej w 1970 roku, znajdujący się w zbiorach Pana Waldemara Krynickiego<sup>2</sup>. Paul Sohst, dawny nauczyciel tej szkoły, w swoim szkicu opisał wystawienie jednoaktówki w czerwcu 1932 roku, z okazji nadania jej autorowi tytułu honorowego obywatela naszego miasta. „Alkeste” wystawiono 10 razy w Parku Kramstów. Firma Drzewna Schiller & Dittrich (nieistniejący już tartak przy ul. Jeleniogórskiej) wykonała scenografię – artystyczną dorycką świątynię, na cokole, do której wiodły schody. Nowe, drewniane słupy otaczały (symetrycznie) kolumny, istniejące w architekturze pałacu Kramstów. Z





przodu znajdował się ołtarz i budka suflera. Metopy (łuki między głowicami) wypełniały reliefy” nawiązujące do stylu Friedricha Wilhelma Dehmelta”. Po lewej stronie, na piedestale, stała metrowa rzeźba Hestii, bogini małżeństwa, opiekunki domowego ogniska, „wyrzeźbiona w stylu Siegfrieda Jochinke’a. Reliefy były malowane czystymi kolorami, jak w starożytności. Posąg – pokryty złotym brązem, podobnie jak wysokie skrzydła drzwi. Kostiumy samodzielnie wykonali „aktorzy”, uwzględniając wiele szczegółów. Były one bardzo wypracowane i efektowne. Dzięki P. Sohstowi możemy również poznać obsadę. Odnalezienie poniższych nazwisk w Adressbuchu umożliwia ustalenia koligacji i miejsce zamieszkania: Hedel Kathe (córka Gustava, rzeźnika, zam. przy ob. ul. Żeromskiego 4) – Alkestis; Richard Träger (syn Artura, kupca, zam. przy ob. ul. Świdnickiej 5) – Admet; Wolfgang Knauer (syn Reinholda, inspektora gruntów (nieruchomości), zam. przy ob. ul. Strzegomskiej 20a) – Apollo; nauczycielka Margarete Scharf (w Adressbuchu pisownia Scharff, zam. Kolejowa 12) – Amme; Herbert Rodenfels (syn Petera, wyższego sekretarza zam. przy ob. ul. Zwycięstwa 6) – ojciec; Erwin Stenzel (prawdopodobnie syn rzeźbiarza, zam. Przy ul. Kolejowej 3, bo w księdze figuruje jeszcze 10 osób o tym nazwisku) – służący Eupalos; Peter Schölzer (syn nauczyciela Szkoły Realnej zam. przy ob. ul. Mickiewicza 6); E. Mazujewski – wódz Brasidas (tego nazwiska nie ma w księdze adresowej). Mieszkańcy Świebodzic, reprezentujący wszystkie zawody, odtwarzali lud i wojowników (byli więc statystami). P. Sohst podaje, że przed pałacem ustawiono 400 krzeseł, ale były również miejsca stojące. Na jeden ze spektakli organizatorzy musieli przygotować 700 krzeseł! Widzowie przybywali nawet z odległych miejscowości, np. uczniowie wyższych klas z Lubinia. We Wrocławiu były rozdawane ulotki (ręcznie wykonane), reklamujące to przedstawienie. Czy rzeczywiście przybywali ze stolicy regionu? Tego nie wiemy. Być może, niewielka ilość, z jakichś względów, zdecydowała się na przyjazd. (Połączenie kolejowe, prawdopodobnie, było dobre; może nawet bardziej dogodnie niż dziś?)

Powodzenie sztuki i wysoka jej ocena (G. Reckzech, F. Sch.) mogą (w jakimś stopniu) uzasad-

nić decyzję podjęcia tego tematu. Warto przytoczyć fragment, zawarty we wspomnianym folderze Pana Waldemara Krynickiego:

Admet: Czy przybywasz do mnie?

Obcy (w ubiorze pasterza): Do ciebie, Admecie.

Admet: „Admecie”? Kim jesteś?

Obcy: Nakazuję ci iść (obecni cofają się)

Admet: Skąd przybywasz?

Obcy: Przychodzę z daleka.

Admet: I przynosisz?

Obcy: Wieść trudną, dla ciebie i dla mnie.

Admet: Kto cię przysłał?

Obcy: Nikt mnie nie przysłał.

Admet: Dlaczego mówisz tak zagadkowo? Jakie masz wiadomości?

Obcy: Jeszcze dziś przybędzie gość do twojego domu.

Admet: Gość? [...] Jeszcze nikogo nie odprawiłem od swego progu. On także będzie powitany.

Obcy: Nie mów tego przedwcześnie.

Admet: Kim on jest, że ty wiedziałeś o jego przybyciu? Nawet, gdy nieprzyjaciół przybywa do mojego domu, jako gość, jest mi przyjacielem.

Obcy: On nie będzie gościć.

Admet: [...] Dla mnie byłaby to hańba, gdybym zostawił go bez podarunku.

Obcy: On nie potrzebuje podarunku.

Admet: Po co więc przybywa?

Obcy: On żąda tego, czego nikt nie może mu odmówić.

Admet: Nikt nie może odmówić?

Obcy: Ponieważ każdy śmiertelny jest mu to winien.

Admet: Każdy? Jemu? O, strzeż mnie Zeusie! Kim on jest? Czy to Thanatos?

Obcy: On.

Admet: Kim jesteś? Od kiedy i od której wyroczni ta wiedza była ci dana? Mów!

Obcy: Dzień, który się jeszcze nie skończył, pokaże to.

Admet: Tak to odczuwasz, Ojczy?

Obcy: Dla niego to nie ma znaczenia.

Admet: Dla niego nie ma? Nawet wtedy chroni moje dzieci i żonę.

Obcy: Oni są jeszcze bezpieczni.

Admet: Zatem kto? Zatem kto?

Obcy: Spytaj samego siebie.

Admet: Kłamiesz i odpokutujesz za to! – Ja? – Kłamiesz. Zatem nie umrę, zanim mi Apollo –

Obcy: (roztacza się blask bogów): Admecie!

Admet: To jesteś Ty? Ty?

Apollon: Ja jestem.

Admet: (upadając [...]): To jest on! To on!

Język, jakim posługuje się Obcy (Apollo) i Admet jest niezwykle oszczędny. Nie padają tu zbędne słowa. Didaskalia również, jak na dramat antyczny przystało, są bardzo lakoniczne.



Alkeste, gotowa poświęcić się dla ukochanego męża, żegna się z bliskimi w promieniach wieczornego słońca. Scena ta nabiera wymownego, symbolicznego znaczenia. Kres dnia to koniec jej życia. Z daleka dobiega głos Obcego: „Należy się tylko do nocy” i drżący Alkeste: „Ach – to wszystko” –

Dalej, nasz sprawozdawca, sprzed lat, informuje: „Scena rozjaśnia się” (dramatyczna śmierć Alkeste miała miejsce w ciemnościach). „Wszyscy uczestnicy zgromadzili się przed świątynią, oprócz zmarłej królowej. Z pola bitwy przybywa posłaniec i oznajmia zakończenie wojny. Admet, pogrążony w myślach, wspomina żonę. Sześciu wojowników, przy dźwiękach trąbki, niesie królewskie ciało przed świątynię. Scena jest pusta. Reflektory oświetlają tylko koronę nieżyjącej i sztylet na stopniach świątyni. Te dwa rekwizyty przejmują funkcję dramatycznego komentarza.

P. Sohst stwierdza, że wystawienie tak świetnej sztuki, odwołującej się do wzniosłych uczuć widzów, odbiło się szerokim echem nie tylko w miejscowej prasie, ale znalazło oddźwięk w gazecie wrocławskiej (Breslauer Zeitung), a „Wielki berliński Ullsteinblatt (B.Z. am Mittag) przysłał reportera, który napisał recenzję z wystawienia Alkeste. Ponadto, uważa on, że niewiele ówczesnych miast mogło zdobyć się w 1932 roku (obfitującym w wiele wydarzeń politycznych) na wystawienie takiej sztuki. Był to bardzo burzliwy okres. Rozpoczęła się (w Niemczech) ostra kampania prezydencka ( w II turze najczęściej głosów zdobył Paul von Hindenburg); zdelegalizowano paramilitarne organizacje SA i SS (16.VI już zniesiono zakaz działalności SA); kanclerz Brüning został brutalnie zaatakowany przez posłów nazistowskich i prawicowych (wystąpił on z projektem przejmowania przez władze centralne zadłużonych majątków we wschodnich Niemczech i wykorzystywania ich do akcji osiedlania bezrobotnych z przeludnionych zachodnich landów); 30 maja kanclerz Brüning ustąpił ze stanowiska; 4 czerwca nowy kanclerz Franz von Papen nakłonił prezydenta, (P. v. Hindenburga) do rozwiązania Reichstagu (Almanach XX wieku, 1932, Burzliwe zmiany polityczne w



N i e m -  
czech, s.  
1 0 2 ) .  
Świebodzi-  
ckie  
uroczy-  
s t o ś c i



świadczą o tym, że wielka polityka nie zdominowała życia w naszym mieście, nie wpłynęła na miejscowe władze, dla których było ważniejsze uhonorowanie Gustava Rennera i popularyzowanie jego twórczości z uniwersalnymi ideami i wartościami.

Tonacja wypowiedzi Paula Sohsta jest więc, wyrazem uznania dla organizatorów. Autor, G. Renner, na stopniach świątyni, przed pałacem Kramstów, otrzymał tytuł honorowego obywatela naszego miasta. Musimy zadowolić się tą zdawkową informacją, bo samej uroczystości Sohst nie poświęcił więcej uwagi. Wspaniałe święto teatru na wolnym powietrzu miało również stosowną oprawę muzyczną – kompozycje dra Aloisa Schnabla (nauczyciela Szkoły Realnej zam. przy ob. Placu Jana Pawła II 2), który napisał muzykę do śpiewu na 2 głosy i trąbkę i dyrygował z tyłu sceny. Ponadto skomponował przejmującą melodię na flet, którego wzruszające dźwięki towarzyszyły śmierci tytułowej bohaterki, pełniąc jednocześnie funkcję melodramatycznego pożegnania. Utwór ten grał Helmut Kalina.

Mieliśmy już wcześniej okazję poznania artystycznych możliwości P. Sohsta (popiersie i portret Rennera); pisał również wiersze. Teraz doszła do głosu jego wrażliwość na piękno, gdy wspomina, jak „ponad różanym ogrodem, unosiły się żałobne dźwięki”. Pamiętajmy, że był to czerwiec, kwitły róże i inne kwiaty, a ich woń dominowała nad całą scenografią; park był piękny i zadbany (pewnie niedługo będzie taki, jak dawniej, a może nawet ładniejszy?)

Berger, burmistrz miasta powiedział: śląskie dni 1932 roku należały do Freiburga czasów Gustava Rennera. Zapraszając mieszkańców na „Alkeste” zwracał się do nich w następujący sposób: „Czy nie chcielibyście przeżyć z nami niezapomnianego, letniego wieczoru, w naszym pięknym Parku Kramstów? Czy nie chcielibyście oderwać od dnia powszedniego i wznieść się ponad codzienność wraz z wersami poety? Przemówię do Was słowa Rennera z jego freiburskiej młodości, wzmocnione ogromnym oddziaływaniem wspaniałej muzyki. Przyjdźcie, mówię Wam, ponieważ rezerwujemy dla Was miejsce – ze szczególnym uszanowaniem Berger – burmistrz miasta. I tak, dzięki wspomnieniom Paula Sohsta, nauczyciela Szkoły Średniej, dra G. Reckzecha (również uczącego w tej szkole) i F. Sch. Mogliśmy poznać realia wystawienia „Alkeste” z jednoczesną oceną tej sztuki.

Nie ulega wątpliwości, że było to przedsięwzięcie na dużą skalę, perfekcyjnie przygotowane, pod każdym względem, którym szczycili się dawni świebodzićanie, a i my, przy okazji, możemy być dumni, że wiele lat temu, tak znaczące wydarzenie miało miejsce w naszym mieście.

<sup>1</sup> APWr o/Kamieniec Żąbkowicki, AMŚ, Geburstag Des Dichters und Ehrenbürges Gustav Renner. Sygn. 87

<sup>2</sup> Gedenkbuch des Vereins ehemaliger Freiburger Oberschüler, Herausgegeben von Friedrich Kipp, 1970  
Zdjęcie pałacu Kramstów w czasach świetności – i współczesne, dla kontrastu.

Zdjęcia:

Historyczne ze zbiorów Waldemara Krynickiego.

Współczesne Adam Rubnikowicz.

P.S. Tekst ilustrują zdjęcia z wystawionej sztuki. Możemy na nich podziwiać scenografię, która doskonale tworzy koloryt epoki. Gdy spojrzymy na starą widokówkę, możemy ulec urokowi imponującej fasady dawnego pałacu Kramstów. A dziś? Od lat straszy ruina, która (niedługo) będzie stanowiła wyraźny dysonans z pięknym otoczeniem. A może właściciel „pielęgnuje” taki stan z myślą o realizacji filmu, dokumentującego rzekome zniszczenia II wojny? Może nawet zawarł porozumienie z posiadaczem „Sileny”? Jak zwykle, ocena należy do naszych Czytelników. Komentarz ten ma charakter ironiczny – ale czy może być inny? Na dachu zdążyły wyrosnąć okazałe drzewa (Byłaby to sceneria idealna dla takiego przedsięwzięcia)

### *Ze zbiorów Marka Mikołajczaka*



Może ktoś z Czytelników wie, w którym miejscu wykonano fotografię?

### *Odśloniecie tablicy*



W numerze kwietniowym pisaliśmy o tablicy upamiętniającej rozpoczęcie produkcji zegarów przez Gustava Beckera w Świebodzicach. W połowie maja, na budynku nr 26 w Rynku zamontowano tablicę, a jej odsłonięcia dokonał Burmistrz Miasta Bogdan Kożuchowicz wraz z członkami Towarzystwa Miłośników Świebodzic, któremu przewodzi Pan Marek Mikołajczak.

Zdjęcia wykonał Pan Dariusz Piątkowski.

Władysław Raczyński

### **„Trzynastego” cz. II**

Więc zmieniłem kierunek, idąc w stronę drogi  
I z górki na pazurki, jak pozwalały mi nogi.

„Przecwałowałem” w dużym rozpędzie,  
Nie myśląc o tym, co dalej będzie?

Wylądowałem za drogą, pośród kolb kukurydzy.

Łodygi – jak bambusy, obwieszane kaczanami były,

Rosnące tak gęsto, że panował tu mrok

I w tym buszu, trudno było zrobić krok.

Plantacja kukurydzy, jak marzenie!

Zrobiła na mnie duże wrażenie!

I chociaż od porównań nie stronię,

Poczułem się jakbym był w Oklahomie!

Starłem się omijać stojące badyle,

Ale w gąszczu, było ich tyle...

Raz w lewo, raz w prawo...

I w ten sposób, posuwałem się żwawo.

W końcu postąpiłem dość nieopatrznie,

Co spowodowało, że dramat się zacznie...

I spadłem nagle w melioracyjny rów...

Dno bagniste, boki oślizłe, wysokie...

Sprawiły, że doły były głębokie...

Drepcząc w błocie, wydobyć się nie mogę,

Chociaż wysoko podnoszę nogę.

Na śliskim boku nie ma punktu zaczepienia,

Co czyni sytuację nie do pozazdroszczenia?

I tak sobie myślę: co rowy są winne?

Że mnie nie wypłukały?

Wszakże ja jestem ciało stałe – nie płynne!

To wszystko – rozsądne tłumaczenie,

Ale w mojej sytuacji, – jakie ma znaczenie?

Jak z głębokiej piwnicy widzę

Nogi idących drogą

Jakby na parterze,

Wygląda paradoksalnie – sam w to nie wierzę.

Nagle widzę – to nie żadna mrzonka:

Drogą idzie mój sąsiad Tadeusz i jego małżonka!

Szczęśliwie, dojrzeli mnie w mroku!

A ze szczęścia, łza zakręciła się w mym oku!

Sąsiad Tadeusz, wyciągnął mnie za rękę

Z błotnistej pułapki.

A gdyby Tadeusz nie udzielił mi pomocy,

Pozostałbym w błotnistym rowie, na pewno, do no-  
cy.

Całe to zdarzenie najlepiej tłumaczy

Piosenka Kasi Sobczyk:

Trzynastego, wszystko zdarzyć się może...

Moim sąsiadom podziękowałem za ratunek...



## Kronika kościoła pw. św. Mikołaja cz.5

Przeżywane miesiące miały szczególny charakter – coś się kończyło i coś zaczynało. Dało się to zauważyć również w obchodach uroczystości Bożego Ciała. Sama procesja eucharystyczna zgromadziła więcej niż zwykle wiernych. Nowością (niestety niektórych bulwersującą) był ołtarz zbudowany przez członków DLP i NSZZ „Solidarność” – otoczony wieńcem z kwiatów obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Tuż po zakończeniu uroczystości Bożego Ciała miał miejsce wyjazd grupy ministrantów wraz z opiekunem, ks. Stanisławem Brylakiem, do Wrocławia. Grupa wzięła udział w liturgii święceń kapłańskich oraz zwiedziła Ostrów Tumski.

3 dni później, w niedzielę 28 maja, nasza parafia przeżyła kolejną ważną uroczystość. W tym dniu, w czasie Mszy św. o godz. 7<sup>30</sup>, grupa 140 uczniów klas II po raz pierwszy w pełni uczestniczyła w Ofierze Eucharystycznej. Pogłębianiu świadomości tego wydarzenia służył tzw. „biały tydzień”, w trakcie którego dzieci uczestniczyły szczególnie w liturgii słowa. Jedną z form dziękczynienia za dar Komunii św. stały się ofiary dzieci przeznaczone na misje, za które szczególne podziękowanie wyraził Ks. Kardynał w nadesłanym piśmie.

W tym szczególnym roku nie brakowało również uroczystości jubileuszowych. 25 czerwca, Ks. Proboszcz Augustyn Nazimek obchodził jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich. Dla upamiętnienia tego faktu oraz jako dziękczynienie, odprawił wraz z

kolegami kursowymi koncelebrowaną Mszę św. polewą, która zgromadziła wielu wiernych, także spoza naszej parafii. Wszyscy życzymy Jubilatowi wielu jeszcze lat owocnej posługi duszpasterskiej na Niwie Pańskiej. Uroczystość ta zbiegła się w czasie z nominacją Ks. Proboszcza na Dziekana dekanatu Świebodzice (Śmierć Ks. Józefa Lacha, poprzedniego Dziekana – II.1989 r.). Wyrazem dziękczynienia za srebrny jubileusz kapłaństwa stał się udział Ks. Dziekana w tegorocznej Pieszej Pielgrzymce Wrocławskiej na Jasną Górę jako opiekuna grupy ze Świebodzic (podtrzymującej dobrą tradycję bycia najliczniejszą w grupie wałbrzyskiej). Nowością tegorocznej pielgrzymki było otrzymanie przez pielgrzymów daru pamięci w postaci żywności, który wielu przypominał słowa Chrystusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych...”.

Początek września, to tradycyjne rozpoczęcie roku szkolnego i katechetycznego. Z racji zbiegnięcia się tego dnia z I piątkiem miesiąca dzieci i młodzież szkolna mogła skorzystać z sakramentu pokuty. W tym dniu rano została odprawiona specjalna Msza św., na zakończenie której zostały poświęcone tornistry i zeszyty uczniów klas I.

Miesiąc wrzesień to także czas pielgrzymowania młodzieży naszej Archidiecezji do sanktuarium M.B. Królowej Rodzin w Wambierzycach. Wzorem lat poprzednich grupa młodzieży, tym razem animowana przez młodzież oazową, wzięła udział w tym modlitewnym spotkaniu.

W tym samym dniu – 17.IX. – odbyło się na Jasnej Górze Ogólnopolskie Spotkanie Duszpasterstwa Ludzi Pracy. Na specjalne zaproszenie Ks. Kar-



dynała z naszej parafii udała się liczna, bo aż 70-osobowa, łączona grupa DPL, Miejskiej Komisji Organizacyjnej NSZZ „Solidarność” oraz Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność”. Wśród gości znajdował się również Ks. Kardynał H. Gulbinowicz, który w jednej z homilii powiedział: „Nie ma wolności bez „Solidarność”, ale nie ma „Solidarność” bez chrześcijańskiej moralności”. Było to bardzo ważne przypomnienie.

Nasz parafia wzięła także udział w przygotowaniu do wielkiego wydarzenia naszej Archidiecezji – do koronacji słynnego łaskami obrazu M.B. Mariampolskiej. Na centralne uroczystości udała się grupa parafian wraz z Ks. Dziekanem. Wyjazd ten poprzedziło przeprowadzone w parafii triduum maryjne.

Tegoroczny Adwent rozpoczęliśmy akcentem charytatywnym. W porozumieniu z MKO NSZZ „Solidarność” ogłoszona została zbiórka pieniężna na cele najbardziej potrzebujących. Niestety – tym razem wierni nie stanęli na wysokości zadania. Problem ten został poruszony ponownie w trakcie rekolekcji adwentowych, prowadzonych przez franciszkanina z Zieleńca, Ojca Ferdynanda.

Ostatni dzień roku był właściwie wyrazem tego wszystkiego, czego doznaliśmy przez ten czas. W trakcie Mszy św. wieczornej Ks. Dziekan przedłożył sprawozdanie duszpasterskie za kończący się rok, podkreślając duże zasługi wiernych w pomyślnym zakończeniu kilku przedsięwzięć administracyjnych: założenie nowej instalacji elektrycznej i oświetlenia w salkach katechetycznych, wymianie dachu domu katechetycznego, renowacji najbardziej zniszczonego witrażu przy ołtarzu. Dziękowaliśmy w tym dniu za wielkie łaski Boże – dla Kościoła: kanonizację Brata Alberta, nawiązanie stosunków ze Stolicą Apostolską, wolność wyznania, i dla Ojczyzny. W trakcie Mszy św. za Ojczyznę po raz ostatni, ale z troską prosiliśmy: „Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie”.

#### 1990

O północy powitaliśmy Nowy Rok wspólną modlitwą w kościele, przy dźwięku dzwonów. W naszej rozmowie z Chrystusem uczestniczyła szczególnie liczna grupa oazowa. Prosiłiśmy o łaski: silnej wiary, niezłomnej nadziei, głębokiej miłości, cierpliwości i wiele innych.

Nowy Rok rozpoczęliśmy także konkretnym działaniem – przeprowadzoną po raz drugi zbiórką pieniężną na Fundusz Pomocy Społecznej. Tym ra-

zem efekty były o wiele bardziej obiecujące. Być może jest to pierwszy, nadzieiny dowód na odradzenie się moralności naszego Narodu.

Początek roku związany jest tradycyjnie ze spotkaniami przy opłatku. Zaczęliśmy od spotkania z grupą oazową, następnie z członkami kół różańcowych; duszpasterz parafii został zaproszony na spotkanie z pracownikami pobliskiego szpitala. Szczególny przebieg miało spotkanie z członkami DLP, na które przybyli zaproszeni posłowie: Maria Kowal i Jan Lityński oraz członkowie Komisji Zakładowych „Solidarność” Świebodzie.

Na wiosnę tego roku, alumn Józef Kosak, otrzymał święcenia diakonatu, wchodząc przez to na ostatnią drogę przygotowań do kapłaństwa. Oprócz wyżej wymienionego diakona z naszej parafii, w Seminarium Duchownym we Wrocławiu kształcą się: Adam Kościelski, Grzegorz Krzystek i od września dołączył Mariusz Godek.

W parafii w br. nastąpiła zmiana personalna 1 kapłana z dniem 1 lipca. Ks. Janusz Barski przeniesiony został do Mysłakowic a w jego miejsce dołączył nowo wyświęcony Zbigniew Bartosiewicz.

Według relacji parafian, bardzo sympatycznie przyjmowane są pielgrzymki autokarowe organizowane do różnych sanktuariów. W maju tego roku zorganizowana została do Niepokalanowa i Warszawy – dla starszej generacji. Dla młodych zaś, w Kotlinę Kłodzką: Sanktuarium Maryjne w Wambierzycach, na Iglicznej i do Barda Śląskiego.

Wielkim i zarazem miłym zaskoczeniem dla Kościoła w Polsce stało się wprowadzenie nauki religii do szkoły z dniem 1 września. Wprawdzie postawiło nas w zakłopotanie znalezienie odpowiedniej ilości katechetów, ale przy pomocy Bożej opanowaliśmy wszystkie klasy i wszystkie szkoły.

W parafii dokonano remontu budynku katechetycznego: założenie centralnego ogrzewania i pomalowanie ścian, w kościele zaś przełożone zostały witraże dając przy tym dodatkowe szkło zbrojeniowe. Na dachu przeprowadzono konserwację rynien.

*Autorowi „Kroniki Kościoła św. Mikołaja” – Dziekanowi Dekanatu Świebodzickiego, Księdzu Pralutowi Augustynowi Nazimkowi, zespół redakcyjny „Świebodzice-Dzieje Miasta” składa, po raz kolejny, serdeczne podziękowanie i życzy długich lata życia na zasłużonej emeryturze, a także, by pamięć o wielu latach spędzonych w naszym mieście, wśród życzliwych Mu ludzi, pozostała na zawsze w Jego Pamięci.*

#### „Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.dyndns.org>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Winieta - Jan Palichleb

Stale współpracują: Marek Mikołajczak, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Daniel Wojtucki, Adrian Sitko, Róża Stolarczyk, Tadeusz Rubnikowicz, Waldemar Krynicki, Krzysztof Jędrzejczyk.

*Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępniili swoje zbiory.*

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

**Przedruk możliwy po podaniu źródła.**